

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Kultury
Fizycznej,
Sportu
i Turystyki**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW SPORTU
DZIECI I MŁODZIEŻY ORAZ SPORTU OSÓB
Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI
(NR 22)
z dnia 14 maja 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – podkomisji stałej do spraw sportu dzieci i młodzieży oraz sportu osób z niepełnosprawnościami (nr 22)

14 maja 2026 r.

Podkomisja stała do spraw sportu dzieci i młodzieży oraz sportu osób z niepełnosprawnościami, obradująca pod przewodnictwem posła **Apoloniusza Tajnera (KO)**, przewodniczącego podkomisji, rozpatrzyła:

– informację na temat wsparcia realizacji obozów sportowych w 2026 roku.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Borys** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Łukasz Mikosz** prezes zarządu Europejskiego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Turystycznych, **Rafał Szlachta** prezes Polskiej Organizacji Rozwoju Sportu i Turystyki, **Henryk Urbaś** – asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer** i **Damian Stanisławski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Apoloniusz Tajner (KO):

Dzień dobry państwu. Myślę, że możemy rozpocząć 22 posiedzenie podkomisji stałej do spraw sportu dzieci i młodzieży oraz sportu osób z niepełnosprawnościami.

Bardzo serdecznie witam na naszym posiedzeniu pana Piotra Borysa – sekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki, pana Janusza Samela – dyrektora Departamentu Sportu Wyczynowego MSiT, panią Annę Kuder – naczelnik Wydziału Sportu Wyczynowego oraz panią Katarzynę Kacprzyk – naczelnik Wydziału Upowszechniania Sportu w Społeczeństwie. Pana Łukasza Mikosza nie widzę.

Prezes Polskiej Organizacji Rozwoju Sportu i Turystyki Rafał Szlachta:

Pan Łukasz dojeżdża.

Przewodniczący poseł Apoloniusz Tajner (KO):

Zaraz przyjedzie. Witam też pana Rafała Szlachtę – prezesa Polskiej Organizacji Rozwoju Sportu i Turystyki.

Otwieram posiedzenie podkomisji.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzisiejszego spotkania przewiduje rozpatrzenie informacji na temat wsparcia realizacji obozów sportowych w 2026 r. – przedstawia minister sportu i turystyki. Proszę o zabranie głosu przedstawiciela Ministerstwa Sportu i Turystyki pana ministra Piotra Borysa.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Piotr Borys:

Dzień dobry. Dziękujemy za ten punkt, bo środowisko sportowe wielokrotnie wnioskowało o to, żeby złagodzić obostrzenia wynikające z rozporządzenia ministra edukacji narodowej dotyczące organizacji wypoczynku dzieci i młodzieży. Wiemy, że idea systemu kontroli bezpieczeństwa jest nadrzędną i oczywistą w tej sprawie. Przypomnę, że w sytuacjach nagłych zawsze w ewidencji kuratora wiadomo, kto, gdzie, kiedy prowadzi wypoczynek dzieci i młodzieży. To są kwestie fundamentalne dla bezpieczeństwa. Są też kwestie Lex Kamilek, czyli wszystkich oświadczeń opiekunów, także trenerów, którzy prowadzą zajęcia z dziećmi, z młodzieżą. Jest między innymi kwestia weryfikacji osób, które nie mogą widnieć w rejestrze osób skazanych, które muszą dać gwarancję prowadzenia tego w sposób bezpieczny. Oprócz tego mamy tam dziesiątki różnych wymogów sanepidowskich i innych, które składają się na obowiązki organizatora letniego lub zimowego wypoczynku dzieci i młodzieży.

Jeżeli popatrzymy na segment obozów, tak jak rozmawialiśmy z zespołem, mają one przede wszystkim charakter szkoleniowy i sportowy. Dzieciaki, szczególnie z kadr wojewódzkich

czy z kadr narodowych, wykonują tam ogromnie ciężką i rzetelną pracę, która jest elementem odetchnięcia od rzeczywistości bieżącego treningu, który prowadzony jest w większości w jakimś mieście. To jest wynikiem naprawdę ciężkiej pracy. Pan trener może to potwierdzić. Chodzi o to, żebyśmy zachowali część obowiązków, która jest wynikiem zgłoszenia takiego obozu, bo przecież wiadomo, że ewidencja związana z to jest element fundamentalny. Coś się dzieje, są jakieś skutki nagle, pogodowe. Zawsze po ewidencji wszystkich obozów na danym terenie wiemy, kto, gdzie, kiedy prowadzi obóz, jaka jest lista uczestników. Przypomnę, że może nie często na szczęście, ale dochodziło do sytuacji jak np. obozy harcerskie podczas wielkiej trąby powietrznej w Tucholi. Pamiętamy sytuacje śmiertelne. Dzięki temu, że ewidencja działała, wiadomo było, ile dzieci było, żeby przy braku łączności służby podjęły odpowiednią interwencję. Dochodziło do sytuacji tragicznych. Obóz harcerski i survivalowy i utonięcie, kiedy jeden z instruktorów, bardzo młody, niedoświadczony, prowadził w nocy zajęcia z chłopakami, którzy płynęli z pełnym oprzyrządowaniem. Jedna osoba utonęła. Są traumatyczne przykłady, które powodują, że trzeba przede wszystkim dbać o bezpieczeństwo. Te elementy związane z bezpieczeństwem i ze zgłoszeniem są ważne.

Od lat środowisko sportowe postuluje, żeby zwolnić organizatorów obozów czysto szkoleniowych kadr wojewódzkich, między innymi kadr narodowej i kadr wojewódzkich, z części obowiązków ograniczając się do zgłoszenia, ewidencji, obowiązków Lex Kamilek, do pokazania wszystkich licencji zawodników. To są elementy podstawowe. Chcieliśmy to z państwem przedyskutować, bo zgodnie z ideą zgłoszenia elementy bezpieczeństwa są najważniejsze, natomiast można złagodzić dziesiątki różnych innych obowiązków, które są wprost związane z wypoczynkiem a nie szkoleniem. W systemie szkolenia każdy z organizatorów szkolenia sportowego przygotowuje plan szkolenia, wszyscy zawodnicy podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom, więc te rzeczy mają miejsce. Chodzi o to, żeby przedyskutować z państwem złagodzenie części restrykcyjnych obowiązków, a zostawić wyłącznie te, które są związane z bezpieczeństwem i informacją.

Chcieliśmy o tym przede wszystkim podyskutować z państwem, jakie państwo macie w tej sprawie stanowisko, żeby móc w sposób optymalny prowadzić rozmowy z MEN-em. Jestem po konsultacji telefonicznej z panią minister Lubnauer. Zgadzam się w pełni, że kwestie związane z ewidencją i bezpieczeństwem należy zachować. Chcielibyśmy uzyskać państwa kierunkową opinię, co państwo o tym sądzicie, żeby móc dalej poprowadzić stosowne rozmowy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Apoloniusz Tajner (KO):

Dziękuję bardzo. Czy ze strony ministerstwa jeszcze ktoś chciałby zabrać głos?

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Pani Kuder jeszcze.

Naczelnik Wydziału Sportu Powszechnego w Departamencie Sportu Powszechnego Ministerstwa Sportu i Turystyki Anna Kuder:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, przede wszystkim chodzi nam o to, żeby zdefiniować, czym jest obóz szkoleniowo-sportowy i żeby w stosunku do tego obozu były troszkę inne wymogi niż dotyczące stricte wypoczynku dzieci i młodzieży. Chodzi też o to, żeby te obozy, zgrupowania, konsultacje, które są rejestrowane w MSiT i są dofinansowywane ze środków publicznych i listy tych uczestników są publikowane na stronach polskich związków czy na stronach wojewódzkich interdyscyplinarnych stowarzyszeń sportowych, troszkę łagodniej traktować. One i tak są nadzorowane z naszej strony i ze strony polskich związków sportowych. Chcemy wydzielić trzy kategorie: wypoczynek, obozy sportowo-szkoleniowe i obozy, które organizowane dla kadr narodowych i kadr wojewódzkich.

Przewodniczący poseł Apoloniusz Tajner (KO):

Rozumiem, że chodzi o organizację zgrupowań i obozów, które są dofinansowane ze środków publicznych, głównie z MSiT?

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Mamy dwa rodzaje obozów. Pierwszy to są te, które są prowadzone w ramach wsparcia polskich związków sportowych. To szkolenie kadr wojewódzkich i kadr narodowych w całym systemie szkolenia wyczynowego. Oprócz tego mamy całą część dofinansowania w sporcie powszechnym, w którym uczestniczą kluby sportowe i stowarzyszenia. Takim najbardziej namacalnym przykładem są „Sportowe Wakacje”.

Naczelnik wydziału w departamencie MSiT Anna Kuder:

Albo „Klub Pro”.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Albo „Klub Pro”, który też może finansować zgrupowania. Chodzi o to, żeby spojrzeć na to odpowiedzialnie. Bezpieczeństwo jest elementem najważniejszym. Chodzi tylko o to, żeby nie mnożyć nadmiernej biurokracji i pozwolić w tym systemie podzielić i przypisać określone obowiązki dla organizatora, które są wynikiem szkolenia kadr wojewódzkich i narodowych, gdzie są sami licencjonowani zawodnicy. Podobnie jest w programie „Klub Pro”. W zakresie sportu powszechnego należałoby spojrzeć na to bardziej restrykcyjnie, bo tam są także dzieciaki, które niekoniecznie należą do klubów. Chodzi o tę część inspiracyjną zaangażowania dzieci. Bezpieczeństwo najważniejsze. Chodzi tylko o to, żeby zdjąć część nadmiernych obowiązków, które nie są niezbędne. W tej sprawie będziemy musieli poprowadzić rozmowy z MEN.

Przewodniczący poseł Apoloniusz Tajner (KO):

Proszę.

Dyrektor Departamentu Sportu Wyczynowego Ministerstwa Sportu i Turystyki Janusz Samel:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, myślę, że chodzi o bardzo precyzyjne stwierdzenie, co uznamy za obóz sportowy lub obóz przygotowania sportowego. Myślę, że to, o czym mówił pan minister, później będzie konsekwencją tej definicji. Jeśli sobie dookreślimy, jakie parametry powinien spełnić obóz sportowy ta dyskusja po prostu będzie zdecydowanie krótsza.

Przewodniczący poseł Apoloniusz Tajner (KO):

Jestem zaskoczony tym, że nie mamy takiej definicji, albo jeżeli jest, to jaka ona jest? Rozumiem, że w świetle uwarunkowań prawnych taka definicja powinna być, dlatego że zahacza również o turystykę. Proszę, pani Anno.

Naczelnik wydziału w departamencie MSiT Anna Kuder:

Panie przewodniczący, w tym materiale zaproponowaliśmy takie warunki, które powinien spełniać obóz szkoleniowo-sportowy. Uczestnikami obozu są wyłącznie zawodnicy posiadający aktualną licencję właściwego pzs lub wojewódzkiego okręgowego związku sportowego, przypisani do grupy szkoleniowej organizatora obozu, a także posiadający orzeczenie lekarskie o zdolności do uprawiania właściwego sportu. Kolejny warunek – osoby prowadzące zajęcia są trenerami lub instruktorami sportu w rozumieniu ustawy o sporcie, a także nie widnieją w rejestrze sprawców przestępstw na tle seksualnym Ministerstwa Sprawiedliwości. Następny warunek – kadra szkoleniowa opracowuje i realizuje program szkolenia. Te zapisy są w naszej opinii bardzo istotne. Ponadto, program szkoleniowy obozu musi stanowić integralną część całorocznego planu szkolenia, a organizator obozu powinien posiadać dokumenty potwierdzające sportowy charakter obozu, czyli listę zawodników wraz z numerami licencji oraz osób kadry szkoleniowej, dzienniczek treningowy, w którym widnieje zorganizowany obóz, potwierdzający, że jest on integralną częścią całorocznego planu szkolenia oraz potwierdzenie ubezpieczenia zawodników.

Uważamy, że z tych warunków mogłyby zostać wyłączone obozy szkoleniowo-sportowe dla kadr narodowych i wojewódzkich. Co do nich mamy pewność, że są zgłoszone do nas, widnieją w harmonogramie planowanych działań i wiemy, że to wynika z charakteru szkolenia kadry narodowej lub wojewódzkiej. Zawodników mamy też zgłoszonych do nas, przyjętych, zaopiniowanych przez zespół metodyczny, więc to nie są przypadkowe osoby, które nie wiadomo skąd na taki obóz jadą.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Mówiąc wprost, pełna kontrola w ewidencji kuratoriów, jakie są obozy, gdzie są obozy, lista uczestników, ustawa Lex Kamilek, minimum lista zawodników. Obowiązkiem wszystkich jest zachowanie zasad bezpieczeństwa. W kontekście poszczególnych kadr narodowych i wojewódzkich potrzebna jest odpowiednia definicja, która wyłącza z nadmiernej biurokracji wszystkich, którzy organizują obozy sportowe, szczególnie kadr narodowych i wojewódzkich, bo oni mają te elementy ewidencjonowane u nas i w związkach. Proponujemy poprzez definicję zwolnienie części pozostałych obozów sportowych, w których zawodnicy mają licencję. Idziemy w kierunku głosu środowiska i chcieliśmy poznać państwa opinię, a później wrzucić to już na negocjacje z MEN, ewentualnie poparte państwa sugestiami. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Apoloniusz Tajner (KO):

Dziękuję bardzo. Witam pana Łukasza Mikosza – prezesa zarządu Europejskiego Stowarzyszenia Przedsiębiorstw Turystycznych. Generalnie przez okres wakacyjny zgrupowania i obozy sportowe dla dzieci i młodzieży funkcjonują od lat. To nie jest jakaś nowość. Powiedzieli państwo, jakie trzeba spełnić warunki, żeby młodzież bezpiecznie mogła wyjechać, realizować zadania, które mają w tym okresie do zrealizowania. Ważne jest to, że młodzież jest wtedy wolna, ma wakacje i wtedy najwięcej można zrobić w sposób zorganizowany i atrakcyjny na terenie poza ich miejscem zamieszkania. Bezapelacyjnie to ma sens i ta idea po musi być kontynuowana. Nie mam żadnych wątpliwości. Przedstawili państwo wszystkie warunki, które trzeba spełnić, żeby obóz sportowy był przeprowadzony w sposób bezpieczny. To się dzieje od lat i nowe doświadczenia ewentualnie wprowadzają jakieś drobne poprawki.

Zgłasza się pan Rafał Szlachta. Proszę bardzo.

Prezes Polskiej Organizacji Rozwoju Sportu i Turystyki Rafał Szlachta:

Dzień dobry. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, dzisiaj moje dwie nogi się kłócą – jedna sportowa, druga turystyczna. Myślę, że będę delikatny. Obawiam się mojego kolegi po prawej stronie, który pewnie trochę więcej przyłoży, ale idea ministerstwa jest bardzo dobra. Mamy pewną niejasność i jest pewna dwuznaczność, jeżeli chodzi o interpretowanie przepisów. Może przepisy nie są niejasne, ale chęć ich interpretowania jest dość frywolna. Mamy kłopot. Sam jestem z tego rynku i duża część organizatorów wypoczynku dzieci i młodzieży – tzw. sportowego – to prawdziwi organizatorzy wypoczynku. Robią to komercyjnie, za pieniądze i powinni wtedy spełniać wszystkie wymogi, które są związane z ustawą o imprezach turystycznych i powiązanych usługach. Rozumiem to. Jestem jednak za tym i mam nadzieję, że środowisko turystyczne do tego przekonamy, żeby pewne grupy związane z obozami stricte sportowymi i kadrami, z obozami, które nie mają na celu komercyjnej organizacji wypoczynku, tylko szkolenie sportowe, tak jak ministerstwo proponuje, zwolnić z nadmiernych obwarowań.

Często nie zdajemy sobie sprawy, że kluby robią tzw. komercyjne obozy sportowe, a nie są organizatorami turystyki. To są duże formalności, które omijają. Nie ma co ukrywać, że nieuczciwie konkurują w ten sposób ze zwykłym organizatorem turystyki, który musi te spełnić wszystkie wymogi. Uważam, że fajnie byłoby, gdyby wszystko było dokładnie doprecyzowane i wtedy może nie byłoby niejasności na rynku. W pełni się zgadzam z tym, że obozy sportowe, które służą szkoleniu sportowemu powinny być okrojone z tych wymogów, które są na rynku, zgodnie z propozycją ministerstwa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Apoloniusz Tajner (KO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś chciałby jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę.

Prezes Europejskiego Stowarzyszenia Przedsiębiorstw Turystycznych Łukasz Mikosz:

Panie przewodniczący, panie ministrze, słusznie mój przedmówca powiedział, że będę mniej delikatny w tej materii. Faktem jest, że trzeba podzielić wyjazdy klubów sportowych na te, które służą spełnianiu celów, o których pan minister mówił i pozostałe. Należy zauważyć, że będą one podlegały pod przepisy ustawy o imprezach turystycznych. Na nieszczęście bądź szczęście nasz unijny ustawodawca w ten sposób unormował wyłączenie w jaki unormował. Jeżeli wyjazdy spełniające wszystkie założenia będą się np. odbywały w liczbie większej niż 9 to niezależnie od celu i charakteru będą podlegały pod ustawę.

Druga rzecz, o której Rafał Szlachta wspomniał, to wszelkiego rodzaju imprezy turystyczne, wyjazdy sportowe, zgrupowania – jak zwał, tak zwał, bo lista nazewnictwa jest dosyć spora – które są typowo sportowymi, komercyjnymi imprezami organizowanymi od lewej do prawej przez wszelkiego rodzaju kluby sportowe. Nie obawiam się użyć tego słowa, mamy istną plagę uczniowskich klubów sportowych, które funkcjonują jak działalności gospodarcze. Pomimo, że uczniowski klub sportowy powinien z założenia pełnić swoją funkcję z danej szkoły, znamy takie UKS-y, które kierują ofertą komercyjną na teren całej Polski. Wysyłają oferty komercyjne do wszystkich szkół. W razie zapytań z naszej strony, czy później organów ścigania, jeżeli taką sprawę zgłosimy, odpowiadają, że są klubem sportowym, więc nie podlegają przepisom ustawy. Tego jest sporo i stanowi to zagrożenie dla uczestników. Po to jest dyrektywa i ustawa o imprezach turystycznych, żeby w jak największym stopniu chronić niezależnie od kraju wspólnoty uczestników i podróżnych. Z drugiej strony jest to nieuczciwa konkurencja, jeżeli chodzi o przedsiębiorców turystycznych.

Kolejna kwestia, którą dostrzegamy – bardzo wiele imprez turystycznych organizowanych przez kluby sportowe, które są dofinansowane przez MSiT albo przez jednostki samorządu terytorialnego, jest później oferowanych na rynku komercyjnym. Upraszczając, jeżeli taki wyjazd ma kosztować 3 tys. zł, a został dofinansowany kwotą 1 tys. zł, to taki organizator, który nie spełnia wymogów ustawy będzie bardziej atrakcyjny dla rodziców chcących wysłać dzieci na tego typu obóz, aniżeli obóz organizowany przez organizatora turystyki, który nie może otrzymać takiego dofinansowania i jest oferowany po cenie rynkowej.

Pan minister na początku swojej wypowiedzi – przysłuchiwałem się online, będąc w drodze na posiedzenie – bardzo słusznie powiedział, że najważniejsza jest wysoka ochrona dzieci, która wynika z Prawa oświatowego. Ani słowem pan minister nie wspomniał o tej wysokiej ochronie, która wynika z ustawy o imprezach turystycznych, a ona także powinna być zachowana. Apeluję w imieniu swoim i myślę, że całej branży turystycznej, żeby przy tworzeniu programów dotacyjnych w jakiś sposób – nie wiem jaki, trzeba by było to przemyśleć – weryfikować, czy dany organizator podlega wyłączeniu ze stosowania ustawy o imprezach turystycznych w sposób inny niż deklarowany. Bardzo często widzimy, że pomimo, że oni deklarują, że to są cele niezarobkowe, a grupa jest ograniczona, to te cele nie są spełnione. Mamy takie zgłoszenia też ze strony urzędów marszałkowskich, które to weryfikują. Oni też mają problem, żeby zweryfikować niezarobkowość, bo nie mają wglądu do dokumentacji finansowej. Kiedy dokonują zgłoszeń do urzędu skarbowego nie są stroną tego postępowania i urząd skarbowy zwrótnie nie poinformuje jaki był faktycznie charakter danego obozu.

Bardzo często przepisy ustawy są naginane i omijane w ten sposób, że np. cel był niekomercyjny, bo koszty pokryły to, co miały, ale np. pan trener, który wyjechał, dostał 15 tys. zł za tygodniowy wyjazd, więc wyszło później suma summarum na zero. Tego typu rzeczy trzeba kontrolować. Często też mamy takie przypadki, że np. prezes danego klubu sportowego ma swoją działalność gospodarczą i ta działalność gospodarcza fakturuje klub sportowy za tę imprezę, dbając o to, żeby to się zbilansowało na zero i żeby później powiedzieć, że się niestety nie podlega ustawie o imprezach turystycznych.

Pan minister powiedział też – przepraszam za dłuższą wypowiedź – że konsultujecie te sprawy z MEN. Nasze rozmowy z MEN jako branży są jak rzut o beton i rzut grochem o ścianę. Ministerstwo w ogóle nie jest zainteresowane wdrażaniem przepisów ustawy, czy zauważeniem, że istnieją przepisy ustawy o imprezach turystycznych i stosowaniem ich do tych wyjazdów dzieci i młodzieży. Uważają, że mają swoje przepisy Prawa oświatowego i tylko ich będą się trzymać. Kuratoria obecnie w żaden sposób nie chcą weryfikować dodatkowo podlegania ewentualnemu wyłączeniu przez te podmioty. Wiele razy wnioskowaliśmy, żeby przekazywać zbiorczo takie informacje do urzędów marszałkowskich, żeby one były w stanie w ramach własnych możliwości tego typu wyjazdy weryfikować.

Na koniec jeszcze powiem, że procedowana jest zmiana rozporządzenia ministra edukacji narodowej dotycząca wypoczynku dzieci i młodzieży. Tak jak ministerstwo zauważyło ubiegłoroczny tragiczny wypadek, jeżeli chodzi o utonięcie harcerza, to nijak nie odniosło się do zmiany załącznika do rozporządzenia, który jest załącznikiem zgłoszeniowym obozu do bazy wypoczynku ministerstwa. Tam cały czas jest odwołanie do ustawy o usługach turystycznych z 1997 r., która została zmieniona w 2017 r., a nie obowiązuje od 2018 r. Od 9 lat ministerstwo nie widzi zasadności zmiany załącznika. Według tego załącznika obóz może zgłosić np. osoba fizyczna nieprowadząca działalności gospodarczej, działająca zarobkowo. To w ogóle już jest jakimś novum, jeżeli chodzi o przepisy ustawy – Prawo przedsiębiorców, czy też jeżeli chodzi o przepisy ustawy o imprezach turystycznych, która jasno mówi, że jeśli wydarzenie ma charakter zarobkowy automatycznie to musi być przedsiębiorca, ewentualnie osoba prawna bądź osoba nieposiadająca osobowości prawnej, czyli na przykład UKS-y. Ministerstwo dopuszcza organizację imprez turystycznych przez te podmioty. Bardzo bym prosił aby ministerstwo w swoim projekcie uwzględniło kwestie głębokiej weryfikacji charakteru tych imprez i ich podlegania pod ustawę o imprezach turystycznych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Apoloniusz Tajner (KO):

Dziękuję. Głos zabierał pan Łukasz Mikosz. Panie ministrze, proszę.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Mamy dwa systemy walutowe. Próbowemy znaleźć tę część, która jest kompatybilna. De facto chodzi szkolenie wyczynowe, sportowe dzieci i młodzieży prowadzone przez kadry wojewódzkie,

narodowe, ewentualnie przez ośrodki sportu młodzieżowego. Mówimy o wyczynie. Zawodnik jest licencjonowany, ma trenera, jest finansowany w sporcie wyczynowym, ewidencjonowany. To jest pierwszy aspekt, który chcemy odpowiednio poluzować. Zgadzam się, bo od dłuższego czasu dyskutujemy, co zrobić, aby uświadamiać tysiącom różnych organizacji, nawet nie organizacji, często osobom fizycznym, nauczycielom, zaangażowanym rodzicom, że istnieje ustawa o imprezach turystycznych, w której są określone obowiązki. Tu chodzi przede wszystkim o bezpieczeństwo wszystkich użytkowników. Ustawa o imprezach turystycznych ceduje na organizatora ogrom odpowiedzialności. Jest kwestia ubezpieczeń, odwołania, systemów nagród itd. Myślę, że ten przypadek powinniśmy w takim trio omówić sobie z MEN. Słucham argumentów edukacji, że jeżeli jest świetna grupa rodziców, nauczycieli, robią to sami, oszczędzają, bez żadnych pośredników, wchodzi czynnik ekonomiczny, ale prawda jest taka, że tam, gdzie chodzi o bezpieczeństwo i obowiązki organizatora imprez turystycznych po to został zbudowany system obszaru turystycznego, żeby bardzo wiele tego typu przestrzeni związanych z wypoczynkiem letnim i zimowym cedować na organizatorów.

To wymaga osobnego spotkania w takim trio – branża, MSiT i MEN, żeby wymienić się wiedzą i świadomością odpowiedzialności co leży po stronie organizatora, bo to są ogromne uprawnienia w sytuacjach, które są niekiedy bardzo trudne, traumatyczne. To są kwestie odwołań imprez i dziesiątki różnych rzeczy. Całą odpowiedzialność bierze na siebie organizator imprez turystycznych, plus dodatkowe ubezpieczenia. Uważam, że powinniśmy zrobić osobne spotkanie z branżą. Pamiętamy konkursy MEN-u, które były ogłaszane dwa lata temu, też bez uwzględnienia elementów wynikających z odpowiedzialności branży. To bym pozostawił jako osobną sprawę do omówienia.

Kwestie, które wynikają wyłącznie z obozów kadry narodowej wojewódzkiej i systemu szkolenia wyczynowego, a nie są w sporcie powszechnym powinniśmy jeszcze przedyskutować w związku ze zmianą rozporządzenia i zdjąć część reżimu formalnego, ograniczając je raz jeszcze do kwestii bezpieczeństwa, ewidencjonowania, żeby nie nakładać dodatkowych obowiązków na kadry narodowe i wojewódzkie. Dodatkowo obejmie to część szkolenia wyczynowego, bo jest powielenie podwójnie roboty i kompletnie niepotrzebne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Apoloniusz Tajner (KO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś chciałby jeszcze zabrać głos w tym temacie? Proszę, pan Łukasz Mikosz.

Prezes ESPT Łukasz Mikosz:

To, co powiedział pan minister to miód na moje serce. Powinniśmy się w takim trio spotkać z MEN. Niestety od lat to nie następuje. Liczę, że po tej podkomisji jednak nastąpi jakiś ruch. Widzimy bardzo często spotkania np. pana ministra Rutnickiego z panią minister Nowacką. Bardzo przepraszam za ten kolokwializm – widzimy jak spijają sobie z dzióbek w kwestiach sportu, ale ni słowem nie wspominają o kwestiach turystyki. To nie jest tylko problem tego rządu, także poprzedniego. Zmiany dyrektywy nastąpiły, weszły w życie w 2018 r. Dodatkowo mamy problem, jeżeli chodzi o wycieczki szkolne, bo kwestia wyłączeń nie obejmuje... Tak jak powiedział pan minister, mamy tam grupę rodziców, którzy robią to z pasją. Mogę z pasją sprzedawać alkohol, tylko że dalej będę podlegał odpowiednim regulacjom w tym zakresie. Tutaj nie o pasję chodzi. Jeżeli popatrzymy na to, kto jest organizatorem zwykłych wycieczek szkolnych pojawia się problem. Stosując to wyłączenie, jeżeli popatrzymy na jakąkolwiek szkołę, każda ma ponad dziewięć klas i wystarczy jedna wycieczka klasowa w ciągu roku, która trwa kilka dni i już taka szkoła nie będzie podlegała wyłączeniu. Szkoła nie ma pełnej autonomii, tylko podlega pod organ prowadzący, czyli gminę. Każda gmina na gruncie ustawy powinna być organizatorem turystyki w rozumieniu przepisów. Dochodzimy do pewnych absurdów prawnych. To jest przykre, że przy nowelizacji dyrektywy nie zostało to w żaden sposób uwzględnione, żeby na przykład wycieczki szkolne organizowane przez placówki edukacyjne, publiczne były wyłączone z tych przepisów. Coś takiego nie nastąpiło. Patrę z nadzieją na to, że faktycznie nastąpi ruch w tym zakresie. Dobijamy się do MEN. Nie chce z nami zbyt rozmawiać, ale może jeżeli pan minister się zwróci i ze strony MEN będzie chęć spotkania z państwem, z nami i znalezienia jakiejś płaszczyzny do współpracy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Apoloniusz Tajner (KO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan Rafał Szlachta.

Prezes PORSiT Rafał Szlachta:

Króciutko na koniec podsumuję. Myślę, że na pewno branża turystyczna i sportowa zgodzą się z jednym. Jeżeli to są obozy sportowe, sportu wyczynowego dla zawodników z licencjami, w tym zakresie się zgadzamy, by iść w stronę ułatwień. Drugi temat, którego nie da się cały oddzielić, jest bardzo połączony. Zaczyna się kombinatorstwo, włącznie z próbą wystawiania „licencji” – w cudzysłowie – ad hoc dla takich dzieciaków. To jest temat, nad którym trzeba się i spróbować go uregulować, żeby nie było tego, co się dzieje teraz na rynku, bo dzieje się bardzo źle. Przede wszystkim to jest związane z tym, że nawet na najbardziej prawidłowym obozie, wycieczce może się zdarzyć coś złego. Należy pamiętać, że wymogi związane z prawidłową organizacją wypoczynku dzieci i młodzieży znacząco zmniejszają ryzyko. O to nam najbardziej chodzi, bo nigdy go w pełni nie wyeliminujemy. Możemy znacząco zmniejszyć ryzyko dla dzieci i młodzieży. W pełni się zgadzam w zakresie wyłączenia dla zawodników licencjonowanych, dla obozów szkoleniowo-sportowych. Ta druga strona to temat do kontynuacji, jeżeli chodzi o tzw. obozy sportowe. Tam odbywa się oczywiście sport, tylko że ich cel jest, nie ma co ukrywać, jest komercyjny. Jeżeli klub, firma zarabia na tym 30 tys. zł, to może wystawić dwóch instruktorów z wynagrodzeniem na poziomie 10–15 tys. zł i zarabia – w cudzysłowie – „zero”. Tak robią, żeby pokazać to, że to jest niedochodowe, a oczywiście jest dochodowe. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Apoloniusz Tajner (KO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan.

Prezes ESPT Łukasz Mikosz:

W dwóch słowach przedstawię taki wniosek de lege ferenda. Może przy tworzeniu tej zmiany przepisów ułatwiających funkcjonowanie tego typu wyjazdów wpisać obowiązek jasnego poinformowania uczestników o tym, że tego typu zgrupowanie podlega wyłączeniu, dlatego że jest to wyjazd licencjonowanych zawodników. Dodatkowo, że jest organizowany tylko dla ograniczonej grupy, niezarobkowo, żeby też strona, która podpisuje umowę miała jasną sytuację, jakie przepisy obowiązują. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Apoloniusz Tajner (KO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos? Dziękuję bardzo.

W takim razie zamykam dyskusję i stwierdzam zakończenie rozpatrzenia informacji na temat wsparcia realizacji obozów sportowych w 2026 r.

Wobec wyczerpania porządku obrad zamykam posiedzenie podkomisji. Dziękuję bardzo za udział.